

**WYROK**

z dnia 16 grudnia 2003 r.

**Sygn. akt SK 34/03\***

**W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej**

**Trybunał Konstytucyjny w składzie:**

Marian Grzybowski – przewodniczący

Jerzy Ciemniowski

Teresa Dębowska-Romanowska

Biruta Lewaszkiwicz-Petrykowska – sprawozdawca

Bohdan Zdziennicki,

protokolant: Dorota Raczkowska-Paluch,

po rozpoznaniu, z udziałem skarżącego, Sejmu, Prokuratora Generalnego oraz Rzecznika Praw Obywatelskich, na rozprawie w dniu 16 grudnia 2003 r. skargi konstytucyjnej Rafała Haniaka,

o uznanie art. 32 w związku z art. 31 ust. 2 ustawy z dnia 13 czerwca 1967 r.

o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 24, poz. 110 ze zm.)

za niezgodny z art. 2, art. 7 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP,

o r z e k a:

**Art. 32 w związku z art. 31 ust. 2 ustawy z dnia 13 czerwca 1967 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2002 r. Nr 9, poz. 88, Nr 233, poz. 1955 oraz z 2003 r. Nr 45, poz. 391) jest zgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 2 i art. 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.**

**UZASADNIENIE:**

**I**

1. W skardze konstytucyjnej z 18 lutego 2003 r., uzupełnionej pismem procesowym z 31 marca 2003 r., Rafał Haniak domagał się uznania za niezgodny z Konstytucją art. 32 w związku z art. 31 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (dalej: ustawa o kosztach). Przepisom tym zarzucił, iż naruszają one zasadę zaufania obywateli do państwa, wyprowadzoną z zasady demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji), zasadę określoności przepisów wyprowadzoną z zasady pewności prawa (art. 2 i art. 7 Konstytucji) oraz konstytucyjną zasadę prawa do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji). Istota zarzutu sprowadza się do tego, iż żaden przepis ustawy o kosztach nie przewiduje górnej granicy wpisu ostatecznego w sprawie o rozwód. Wpis ten, jak wynika z kwestionowanych przepisów, ustala sąd, biorąc pod uwagę stan majątkowy stron obciążonych kosztami i stopień zawilości sprawy. W uzasadnieniu skargi skarżący wyjaśnił, iż w toku rozprawy rozwodowej zdecydował wraz z żoną o domaganiu się rozwodu bez orzekania o winie; nie mieli wspólnych małoletnich dzieci. Ponadto

---

\* Sentencja została ogłoszona dnia 23 grudnia 2003 r. w Dz. U. Nr 220, poz. 2190.

małżonkowie przedstawili zgodny wniosek co do podziału majątku. W konsekwencji wyrok rozwodowy zapadł na pierwszej rozprawie, po przeprowadzeniu wcześniejszego postępowania pojednawczego. W ocenie skarżącego, sprawa nie była więc zawiła. Mimo to, sąd – ustalwszy wpis tymczasowy na 600 zł – wpis ostateczny określił w wysokości 3.000 zł, obciążając skarżącego kwotą 2.000 zł. Taka wysokość wpisu, zdaniem skarżącego, nie miała uzasadnienia także w stanie majątkowym jego i jego żony. Sąd Apelacyjny, postanowieniem z 30 września 2002 r., oddalił zażalenie skarżącego na wydane przez sąd I instancji rozstrzygnięcie o kosztach. Tym samym rozstrzygnięcie to stało się ostateczne.

Przedstawiając treść kwestionowanych przepisów skarżący dowodził, iż zarówno „zawiłość sprawy” jak i „stan majątkowy strony”, a zatem zawarte w art. 31 ust. 2 ustawy o kosztach kryteria decydujące o wysokości wpisu ostatecznego, są pojęciami na tyle nieostrymi, iż nawet ukształtowanie stabilnej praktyki sądowej – co do oceny spełnienia tych przesłanek w konkretnej sprawie – jest trudne. Zdaniem skarżącego, takie unormowanie metody określania wpisu wprowadza stan niepewności; składając pozew o rozwód strona podejmuje ryzyko ponoszenia obowiązku zapłaty w nieznanej i nieprzewidywalnej kwocie. Istniejąca sytuacja narusza zaufanie obywateli do państwa oraz prawo do sądu. Prawo to obejmuje, w ocenie skarżącego, także prawo do przejrzystych procedur, które pozwalają stronie na rozważenie wszelkich konsekwencji wytoczenia sprawy. Jednym z istotnych etapów podejmowania decyzji o skierowaniu sprawy do sądu jest bowiem określenie wydatków z tym związanych. Tymczasem kwestionowane przepisy stwarzają w sprawach cywilnych sytuację, iż strona – do momentu rozstrzygnięcia sprawy – nie zna i nie ma możliwości poznania wysokości kosztów, które będzie musiała ponieść.

Powyższe argumenty, w ocenie skarżącego, uzasadniają zarzut naruszenia art. 2, art. 7 i art. 45 ust. 1 Konstytucji.

2. Rzecznik Praw Obywatelskich w piśmie z 2 września 2003 r., złożonym w nawiązaniu do skargi będącej przedmiotem niniejszej sprawy, wniósł o stwierdzenie, że art. 31 ust. 2 ustawy o kosztach, w zakresie, w jakim reguluje ustalenie wpisu ostatecznego w sprawach o prawa niemajątkowe, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

W uzasadnieniu Rzecznik Praw Obywatelskich powołał szereg orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, w których Trybunał podkreślał znaczenie wymogu dostatecznej określoności i jednoznaczności regulacji prawnej. Wymóg ten ma charakter bezwzględny w przypadku norm o charakterze sankcji, zwłaszcza sankcji karnej. Ostre kryteria oceny należy stosować też do przepisów, które nakładają na obywatela określone obowiązki, a także tych, które kształtują sferę praw i wolności obywatelskich. Rzecznik przypomniał, iż w świetle art. 31 ust. 3 Konstytucji, ograniczenie tych praw i wolności może nastąpić tylko w ustawie. Wymóg określoności przepisów został podkreślony przez Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniach dotyczących prawa do sądu. Z cytowanych przez Rzecznika fragmentów argumentacji wynika, iż odnoszące się do postępowania sądowego przepisy „muszą odpowiadać kryteriom minimalnej zrozumiałości i precyzji językowej oraz zapewniać wystarczający stopień związania decyzji organów państwowych” (wyrok z 19 lutego 2003, P 11/02, OTK ZU nr 2/A/2003, poz. 12). W podobny sposób wypowiedział się Trybunał także w innych, powołanych przez Rzecznika, wyrokach.

W dalszym ciągu uzasadnienia Rzecznik Praw Obywatelskich zwrócił uwagę na zależność między regulacją kosztów sądowych a dostępem do sądu. Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu dotyczącym opłat za czynności adwokatów i radców prawnych wskazał, iż jedną z faktycznych przeszkód w dostępie do sądu mogą być nadmiernie duże koszty postępowania (wyrok z 29 maja 2002, P 1/01, OTK ZU nr 3/A/2002, poz. 36). Teza ta, w ocenie Rzecznika, ma charakter uniwersalny, choć w

konkretnej sprawie Trybunał dokonywał oceny przepisów w świetle art. 92 Konstytucji. W końcowej części uzasadnienia Rzecznik dowodził, iż kwestionowany przepis ogranicza także dostęp do wyższej instancji, gdyż możliwość wniesienia apelacji lub kasacji jest uzależniona od uiszczenia wpisu ostatecznego.

Powołane argumenty, zdaniem Rzecznika Praw Obywatelskich, nakazują uznać, iż art. 31 ust. 2 ustawy o kosztach narusza prawo dostępu do sądu.

3. Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w piśmie z 3 września 2003 r. wyraził pogląd, iż zarzuty sformułowane przez skarżącego pod adresem przepisów ustawy o kosztach są bezzasadne.

W uzasadnieniu Marszałek przywołał orzeczenia Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego, z których wynika, iż zasada demokratycznego państwa nie wyklucza posługiwania się przez ustawodawcę pojęciami odsyłającymi do funkcjonujących w społeczeństwie przekonań i ocen. Organy stosujące prawo mają obowiązek identyfikacji treści tych pojęć przy uwzględnieniu podstawowych zasad prawa, ogólnosystemowych wartości i standardów konstytucyjnych. Na ustawodawcy zaś ciąży obowiązek takiego formułowania przepisów, by dawały podstawę do względnie jednolitego stosowania prawa. W ocenie Marszałka Sejmu, kwestionowane przepisy ustawy o kosztach sądowych czynią zadość tym wymaganiom. Marszałek zwrócił też uwagę na fakt, iż w polskim systemie prawa funkcjonuje wiele klauzul generalnych i pojęć niedookreślonych. Pozwalają one na elastyczne kształtowanie sytuacji prawnej obywateli. Posłużenie się przez ustawodawcę takimi pojęciami nie oznacza przyznania sądom nieograniczonej swobody i nie wprowadza dowolności rozstrzygnięć.

W konkluzji Marszałek stwierdził, iż elastyczność regulacji w zakresie kosztów sądowych nie uzasadnia zarzutu ich sprzeczności z Konstytucją.

4. Prokurator Generalny w piśmie z 1 października 2003 r. przedstawił stanowisko, zgodnie z którym art. 32 w związku z art. 31 ust. 2 ustawy o kosztach, w zakresie, w jakim reguluje ustalenie wpisu ostatecznego w sprawach o prawa niemajątkowe, jest niezgodny z art. 2 i art. 45 ust. 1 Konstytucji i nie jest niezgodny z art. 7 Konstytucji.

W uzasadnieniu swego stanowiska Prokurator wskazał przede wszystkim, iż art. 7 Konstytucji, statuujący zasadę praworządności będącą podstawową zasadą funkcjonowania państwa, nie stanowi źródła konstytucyjnych praw podmiotowych. W konsekwencji nie może być wzorcem kontroli konstytucyjnej w postępowaniu skargowym. Wzorcem tym może być natomiast art. 45 ust. 1 Konstytucji gwarantujący prawo do sądu, a także traktowany pomocniczo (uzupełniająco) art. 2 Konstytucji.

Zdaniem Prokuratora Generalnego, słuszny jest pogląd skarżącego, iż konstytucyjne prawo do sądu obejmuje również prawo do przejrzystych procedur, które pozwolą stronie na rozważenie wszystkich konsekwencji wytoczenia sprawy, w tym – określenie wysokości kosztów postępowania. Tymczasem zasady ustalania wpisu ostatecznego w sprawach cywilnych o prawa niemajątkowe nie pozwalają stronie na samodzielną ocenę, jakie może być przypuszczalne rozstrzygnięcie sądu co do wysokości wpisu. Jednocześnie jednak Prokurator uznał, iż przesłanki ustalenia wysokości wpisu spełniają warunek określoności przepisu prawa; nie dają one sądowi możliwości dowolnego ustalania wpisu. Prokurator przyznał, że kwestionowane przepisy są sformułowane w sposób jasny i logiczny a intencja ustawodawcy została wyrażona w sposób zrozumiały. Mimo to, zdaniem Prokuratora, zachodzi naruszenie art. 2 i art. 45 ust. 1 Konstytucji, ponieważ przesłanki wskazane w art. 31 ust. 2 ustawy o kosztach znajdują zastosowanie wówczas, gdy brak jest przepisu szczególnego, określającego wysokość wpisu ostatecznego. Przesłanki te mogą zatem być stosowane samoistnie, zastępując

unormowania szczegółowe. Taka sytuacja oznacza, w ocenie Prokuratora, iż sfera swobodnego uznania sądowego nabiera cech dowolności. Wyklucza to możliwość przewidzenia przez stronę wysokości kosztów, do których zapłaty może być zobowiązana. Prokurator przyłączył się do tezy skarżącego, iż nawet znajomość orzecznictwa sądowego nie pozwala ustalić istnienia pewnej linii orzecznictwa. W tym zakresie orzeczenie jest zatem nieprzewidywalne.

Na marginesie rozważań Prokurator Generalny poinformował, iż w Ministerstwie Sprawiedliwości przygotowano projekt nowej ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, w którym przyjmuje się rozwiązania odmienne od obowiązujących. W szczególności, w wielu sprawach, w tym rozwodowych, przewiduje się wpis stały. Prokurator zwraca uwagę, że w sprawach o prawa niemajątkowe sytuacja majątkowa stron nie powinna być wyznacznikiem wysokości opłat sądowych.

## II

Na rozprawie 16 grudnia 2003 r. przedstawiciele skarżącego i uczestników postępowania podtrzymali stanowiska wyrażone na piśmie.

Pełnomocnik skarżącego zwrócił uwagę, iż jednym z kryteriów, od których zależy decyzja o wszczęciu postępowania sądowego jest informacja o kosztach procesu. Tymczasem obowiązujące przepisy nie pozwalają na ich oszacowanie, co stanowi ograniczenie prawa do sądu. Rozmiar niespodzianki, jaka spotyka stronę w chwili określenia przez sąd wpisu ostatecznego, stanowi miarę nadużycia zaufania obywatela do organów państwa; ochrona tego zaufania jest z kolei elementem zasady demokratycznego państwa prawnego. Posłużenie się przez ustawodawcę w kwestionowanych przepisach nieostryimi, niedookreślonymi pojęciami decyduje o naruszeniu zasady praworządności. W konsekwencji uzasadniona jest teza, iż kwestionowane przepisy naruszają art. 45 ust. 1 w związku z art. 2 i art. 7 Konstytucji.

Przedstawicielka Sejmu, wnosząc o stwierdzenie zgodności z Konstytucją kwestionowanych przepisów, podkreśliła, iż nie pozostawiają one sądowi dowolności oceny, lecz – wskazując kryteria oceny – pozwalają dostosować wysokość kosztów do indywidualnej sytuacji stron. Natomiast przedstawiciel Rzecznika Praw Obywatelskich przekonywał, iż art. 31 ust. 2 kwestionowanej ustawy o kosztach jest niezgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji, gdyż użycie w nim pojęć niedookreślonych pociąga za sobą nieprzewidywalność orzeczeń sądowych. Naruszone jest prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury. Przedstawicielka Prokuratora Generalnego, podtrzymując tezę o niekonstytucyjności kwestionowanych przepisów, poinformowała, iż w projekcie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych przewiduje się zarówno górną granicę wpisu sądowego, jak i wpis stały w sprawach rozwodowych. Odpowiadając na pytanie Sędziego Trybunału wyjaśniła, iż przyczyną opracowania projektu nowej ustawy były względy celowości, a nie niekonstytucyjność obowiązujących przepisów.

W końcowych wystąpieniach przedstawiciele uczestników postępowania powtórzyli wcześniej sformułowane stanowiska.

## III

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

1. W pierwszej kolejności należy rozważyć kwestię właściwych wzorców kontroli konstytucyjnej. Skarżący powołał jako wzorce trzy przepisy: art. 2, art. 7 i art. 45 ust. 1

Konstytucji, jednak – w ocenie Trybunału Konstytucyjnego – nie wszystkie spośród nich mogą stanowić punkt odniesienia w postępowaniu skargowym.

Trybunał Konstytucyjny zwraca uwagę, że w myśl art. 79 ust. 1 skarga konstytucyjna służy w razie naruszenia „konstytucyjnych wolności lub praw”. W konsekwencji, wzorcem kontroli w tym postępowaniu może być tylko taka norma konstytucyjna, która statuuje określoną wolność lub prawo podmiotowe. Według utrwalonego orzecznictwa Trybunału – art. 2 Konstytucji, powołany samodzielnie, nie może stanowić wzorca kontroli w postępowaniu skargowym. Z wyrażonych w nim zasad demokratycznego państwa prawnego i zasady sprawiedliwości społecznej nie wynikają bowiem wprost żadne konkretne wolności lub prawa obywatelskie. Możliwe jest jednak powołanie tego przepisu jako wzorca kontroli w sytuacji, gdy obok niego skarżący wskazuje inną normę konstytucyjną, statuującą wolność lub prawo. Wówczas powołanie art. 2 Konstytucji ma na celu podkreślenie powagi naruszenia ściśle oznaczonej wolności lub prawa, wynikających z innej normy konstytucyjnej. W niniejszej sprawie mamy do czynienia z taką właśnie sytuacją. Z art. 45 ust. 1 Konstytucji wynika bowiem niewątpliwie konstytucyjne prawo podmiotowe, prawo do sądu. Skarżący podnosi przede wszystkim jego naruszenie. Naruszenie prawa do sądu, w szczególnie rażących przypadkach, może oznaczać, iż jednocześnie doszło do naruszenia zasady demokratycznego państwa prawnego. Wzorcem kontroli konstytucyjnej w postępowaniu skargowym – co do zasady – nie może być także powołany przez skarżącego art. 7 Konstytucji, gdyż nie stanowi on źródła wolności ani praw obywateli. Zgodnie z tym przepisem „Organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa”. Ta podstawowa zasada funkcjonowania demokratycznego państwa prawnego, tj. zasada praworządności, adresowana jest do wszystkich organów władzy publicznej i nakłada określone rygory na ich działanie. Z treści przepisu nie wynikają natomiast prawa dla obywateli. Wypada dodać, że skarżący w zasadzie nie podał argumentów wskazujących na naruszenie art. 7 Konstytucji. Trybunał Konstytucyjny dostrzega jednak pewien związek podstawowej tezy zawartej w skardze z zasadą praworządności. Krytyczna ocena kwestionowanych przepisów wiąże się bowiem głównie z brakiem regulacji ustawowej; skarżący zarzuca ustawodawcy, że rezygnując z określenia w ustawie wysokości ostatecznego wpisu sądowego w sprawach rozwodowych i pozostawiając decyzję w tej kwestii sądowi ograniczył prawo do sądu. W konsekwencji Trybunał Konstytucyjny stoi na stanowisku, że art. 7 Konstytucji pośrednio, poprzez swój związek z art. 45 ust. 1 Konstytucji, może stanowić wzorzec kontroli w niniejszej sprawie.

Trybunał Konstytucyjny stwierdza zatem, że zasadniczym wzorcem kontroli w niniejszej sprawie jest art. 45 ust. 1 Konstytucji. Natomiast ocena kwestionowanych przepisów z punktu widzenia art. 2 i art. 7 Konstytucji wchodziłaby w grę dopiero w razie stwierdzenia ich niezgodności z art. 45 ust. 1 Konstytucji. Ustalenia te narzucają tok rozważań; należy je rozpocząć od zbadania zgodności art. 32 w związku z art. 31 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych z art. 45 ust. 1 Konstytucji. Przepisy te tworzą pewien mechanizm ustalania wysokości wpisu. Zdaniem Trybunału, uzasadnia to łączną ich analizę, tak jak tego domaga się skarżący. Nie ulega jednak wątpliwości, że główny ciężar zarzutu, a w konsekwencji także analizy prawnej, koncentruje się na treści art. 31 ust. 2 ustawy o kosztach, do którego Rzecznik Praw Obywatelskich ogranicza zarzut sprzeczności z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

2. Ocena kwestionowanych przepisów z punktu widzenia prawa do sądu Trybunał Konstytucyjny rozpoczął od przypomnienia treści przepisu stanowiącego wzorzec kontroli. Zgodnie z art. 45 ust. 1 Konstytucji: „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozstrzygnięcia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”. Oczywisty i uniwersalny charakter ma ocena wyrażona w

jednym z orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, na którą powołał się Rzecznik Praw Obywatelskich w swym wniosku, iż wysokość opłat sądowych ma wpływ na dostępność drogi sądowej; zbyt wysokie opłaty stanowią faktyczną przeszkodę w dostępie do sądu. Ta myśl stanowi, najogólniej rzecz ujmując, podstawę zarzutu niekonstytucyjności zgłoszonego w niniejszej sprawie. Ustalenie, czy rzeczywiście kwestionowane przepisy ograniczają prawo do sądu, wymaga sięgnięcia do ogólnej regulacji kosztów sądowych i – na jej tle – do kwestionowanych przepisów ustawy.

Zacząć wypada od przypomnienia, że na koszty procesu składają się: koszty sądowe, czyli opłaty sądowe (wpis i opłata kancelaryjna) oraz podlegające zwrotowi wydatki sądowe, koszty strony występującej osobiście oraz koszty zastępstwa procesowego. Zgodnie z art. 108 § 1 k.p.c. „Sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji”. Podstawowe zasady, którymi kieruje się sąd wydając to rozstrzygnięcie wynikają z art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie z którym „strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu)”. Przepis wprowadza zasadę odpowiedzialności za wynik procesu oraz zasadę kosztów niezbędnych i celowych. Ponadto ustawodawca przewiduje zasady określone jako uzupełniające, tj. zasadę zawinienia (art. 101, art. 103, art. 110 i art. 842 § 1 k.p.c.), zasadę słuszności (art. 102 k.p.c.) i kompensaty (art. 100 i art. 104 k.p.c.). Na obecnym etapie rozważań Trybunał Konstytucyjny uważa za celowe podkreślenie skutków, jakie pociąga za sobą podstawowa norma rządząca rozliczeniem kosztów w postępowaniu cywilnym, a mianowicie powołana zasada, iż koszty ponosi strona, która przegrywa proces. Otóż, niezależnie od tego, według jakiego systemu określony jest wpis sądowy w danym typie spraw, także wówczas gdy wpis jest stały czy określony jako procent od wartości dochodzonych roszczeń, podmiot występujący do sądu nie może przewidzieć ostatecznej „ceny” wymiaru sprawiedliwości. Ciężar kosztów zależy bowiem od wyniku procesu, który to wynik nie jest stronom znany. Nawet wygrany proces o prawa majątkowe może kosztować więcej, niż strona zakładała, na przykład wówczas, gdy zasądzona suma stanowi tylko niewielką część zgłoszonego w pozwie żądania. Ze względu na cel niniejszych rozważań należy też zwrócić uwagę na treść art. 102 k.p.c., zgodnie z którym „w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami”. W komentarzach do tego przepisu wskazuje się, iż – wprowadzając zasadę słuszności – stanowi on wyjątek od zasady odpowiedzialności za wynik procesu i musi być stosowany ściśle. Stosując go, sąd powinien kierować się poczuciem sprawiedliwości, brać pod uwagę zwłaszcza stan majątkowy i sytuację życiową strony.

Na poziomie kodeksu postępowania cywilnego ustawodawca uregulował wyłącznie zasady ogólne rządzące rozkładem ciężaru kosztów sądowych między stronami. Pominął natomiast samą wysokość kosztów, a zwłaszcza wpisu sądowego. Bliższą regulację znajdujemy w ustawie o kosztach sądowych w sprawach cywilnych i rozporządzeniu wykonawczym wydanym na jej podstawie. Aktualnie jest to rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 grudnia 1996 r. w sprawie określenia wpisów w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 154, poz. 753 ze zm., dalej: rozporządzenie). Koncentrując się na wysokości wpisu sądowego, należy odnotować, że – co do zasady – ma on charakter wpisu stosunkowego, którego wysokość zależna jest od wartości przedmiotu sprawy (art. 30 ustawy o kosztach sądowych). Art. 31 i 32 ustawy o kosztach regulują zasady określania wpisu w sprawach o prawa niemajątkowe i prawa majątkowe o wartości nieustalonej w chwili wszczęcia sprawy; chodzi zatem o sprawy, w których – z natury rzeczy – nie może znaleźć zastosowania reguła wpisu stosunkowego. W tych sprawach ustawodawca przewidział wpis tymczasowy, określany przez przewodniczącego w chwili wszczęcia sprawy (art. 31 ust. 1 ustawy o kosztach) oraz wpis ostateczny, ustalany w orzeczeniu

kończącym sprawę w pierwszej instancji (art. 31 ust. 2 i art. 32 ustawy o kosztach, a także art. 108 k.p.c.). Z mocy wyraźnego przepisu, art. 22 ust. 1 *in fine* ustawy o kosztach, na zarządzenie przewodniczącego w kwestii wpisu tymczasowego nie przysługuje zażalenie. Natomiast na postanowienie sądu w przedmiocie wpisu ostatecznego przysługuje zażalenie (art. 22 ust. 1 ustawy o kosztach).

Gdy chodzi o ustalenie wysokości wpisu, unormowanie tej kwestii ma jakby dwa poziomy. Po pierwsze, ustawa o kosztach przewiduje możliwość wprowadzenia przepisów szczególnych, zwłaszcza wyznaczenia dolnej i górnej granicy wpisu (art. 32 zdanie pierwsze ustawy o kosztach). Ustawodawca skorzystał z tej możliwości i w rozporządzeniu wykonawczym do ustawy wprowadził między innymi: 1) „widełki” obowiązujące przy określaniu wpisu tymczasowego w pewnych sprawach z zakresu prawa rodzinnego, w tym – w sprawach rozwodowych (§ 11) oraz 2) wpis stały od pozwu o separację (§ 11<sup>1</sup>). Rozporządzenie nie zawiera natomiast przepisów wskazujących górną granicę wpisu ostatecznego w wielu sprawach, w tym – wpisu w sprawach rozwodowych. Dla określenia wpisu ostatecznego w tych sprawach należy więc sięgnąć do drugiego poziomu regulacji, czyli do zasad ogólnych, znajdujących zastosowanie w braku przepisów szczególnych. Zgodnie z wolą ustawodawcy wyrażoną w art. 32 zdanie drugie ustawy o kosztach, sąd określając wpis ostateczny ma brać pod uwagę okoliczności, o których mowa w art. 31 ust. 2 ustawy, a zatem „stan majątkowy strony obciążonej kosztami oraz rodzaj sprawy i stopień jej zawichości”. W sprawach o prawa majątkowe sąd ustala wpis ostateczny zależnie od wartości przedmiotu sprawy ustalonej w toku postępowania.

Zarzuty w niniejszej sprawie, zarówno skarżącego jak i Rzecznika Praw Obywatelskich, odnoszą się właśnie do zasad ogólnych ustalania wpisu ostatecznego. Kwestionowany jest dobór kryteriów określania wysokości tegoż wpisu i brak ustawowej górnej jego granicy.

3. Odnosząc się do zarzutu skierowanego przeciwko zawartym w art. 31 ust. 2 ustawy kryteriom, którymi ma się posługiwać sąd orzekając o wpisie ostatecznym, Trybunał Konstytucyjny przyznaje, iż zarówno pojęcie „stanu majątkowego”, jak i „rodzaju sprawy i stopnia jej zawichości”, mają charakter ocenny. Jednocześnie jednak Trybunał z całym naciskiem podkreśla uznaną w dotychczasowym orzecznictwie dopuszczalność posługiwania się przez ustawodawcę takimi pojęciami, nawet na gruncie prawa karnego. Stanowisko Trybunału w tym względzie znane jest uczestnikom postępowania, o czym świadczą fragmenty wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich i stanowiska Prokuratora Generalnego. Rzecznik Praw Obywatelskich przywołuje orzeczenia Trybunału, w których podkreślono wagę posługiwania się przez ustawodawcę klauzulami generalnymi i pojęciami niedookreślonymi. Taka technika regulacji pozwala kształtować sytuację obywateli w sposób elastyczny, bez zbędnej kazuistyki. Z cytowanego przez Rzecznika orzeczenia Trybunału (wyrok z 14 grudnia 1999, SK 14/98 OTK ZU nr 7/1999, poz. 163) wynika, iż stosowanie takiej techniki nie musi oznaczać dowolności rozstrzygnięć podejmowanych przez sąd. Niejako uzupełniając swe wcześniejsze wypowiedzi Trybunał Konstytucyjny zwraca uwagę na dwie okoliczności, od których zależy ocena posłużenia się przez ustawodawcę pojęciami niedookreślonymi. Po pierwsze, chodzi o „jakość” samych pojęć, która przekłada się na określoność przepisu. Po drugie, chodzi o procedurę, nakazującą sądowi dokładne zbadanie przesłanek oraz pozwalającą na weryfikację ich zastosowania przez sąd. Na tych kwestiach, kolejno, Trybunał skoncentrował uwagę.

Kryteria wprowadzone do kwestionowanego przepisu, „rodzaj sprawy i stopień jej zawichości” oraz „stan majątkowy”, jak słusznie zauważył Prokurator Generalny, są jasne i zrozumiałe nie tylko dla prawników, ale także dla stron postępowania. Zostały dobrane

bardzo trafnie, gdyż pozwalają na elastyczną ocenę uwzględniającą okoliczności konkretnej sprawy, zarówno podmiotowe jak i przedmiotowe. Ponadto, co także podkreślił Prokurator w swym stanowisku, kryteria te są logiczne i zrozumiałe w tym sensie, że pozwalają odczytać intencję ustawodawcy. Trybunał w pełni podziela oceny Prokuratora Generalnego w tym względzie. Przez przesłankę „rodzaju i zawłości sprawy” ustawodawca nawiązuje do przedmiotowej wagi rozstrzyganego sporu, a przez to – do nakładu pracy, środków i czasu poświęconych dla jej rozstrzygnięcia. Jak się wydaje kryterium zawłości sporu powinno być podstawowym decydującym o wysokości wpisu. Trybunał zwraca uwagę, że sfera praw niemajątkowych, do jakich należą niektóre prawa rodzinne, należy do szczególnie wrażliwych. Rozpoznawanie sporów w tym zakresie, zwłaszcza w sprawach decydujących o bycie związku małżeńskiego, wymaga od sądu dużego zaangażowania. Ocena nie może się tu ograniczać tylko do deklaracji stron; „rodzaj sprawy” zdecydowanie wskazuje na jej powagę. Ponadto, Trybunał zwraca uwagę, że o „zawłości sprawy” nie może decydować sama tylko ilość posiedzeń, jakie odbył sąd, by ją rozwiązać. Problemy prawne wymagają przemyśleń prowadzonych poza salą rozpraw a nawet gmachem sądowym. Z kolei przesłanka „stanu majątkowego” pozwala uwzględnić indywidualną sytuację majątkową stron. Trybunał podkreśla, że w sprawach takich jak rozwód, gdzie wyrok jest tzw. wyrokiem koniecznym, a zatem stanowi jedyny, niezbędny środek prowadzący do ukształtowania na nowo sytuacji prawnej stron, dostosowanie wpisu do indywidualnych możliwości zarobkowych i majątkowych stron jest szczególnie doniosłe. W przeciwnym razie, wymiar sprawiedliwości stałby się dostępny tylko dla grupy spełniającej określony cenzus majątkowy. Zarówno „rodzaj i zawłość sprawy” jak i „stan majątkowy” są pewnymi stanami istniejącymi obiektywnie, a więc poddającymi się kontroli i mierzalnymi, choćby przez określenie miesięcznych dochodów rodziny na jednego jej członka. W konsekwencji, w ocenie Trybunału Konstytucyjnego, przesłanki wskazane w art. 31 ust. 2 ustawy o kosztach spełniają wymóg określoności przepisów. Wypada dodać, że ich dobór pozostaje w zgodzie z zasadą słuszności, która – wprowadzając jako uzupełniająca – została przyjęta przez ustawodawcę w kodeksie postępowania cywilnego.

Gdy chodzi o proceduralne gwarancje prawidłowego stosowania w praktyce art. 31 ust. 2 ustawy o kosztach, Trybunał Konstytucyjny zwraca uwagę na dwa istotne elementy regulacji. Należy więc zaakcentować znaczenie faktu, iż wpis ostateczny sąd określa dopiero w wyroku, a zatem po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, gdy dysponuje wiedzą o sytuacji finansowej stron, w przypadku sprawy rozwodowej – o sytuacji rodziny. Mechanizm określania wpisu ostatecznego jest więc tak skonstruowany, że daje sądowi skuteczne narzędzia dostosowania decyzji o wysokości do potrzeb konkretnego przypadku. Jest to zarazem istotna gwarancja sprawiedliwego rozstrzygnięcia. Kontrola instancyjna tego rozstrzygnięcia, to drugi element gwarancji. Trybunał Konstytucyjny podkreśla, iż na postanowienie sądu w przedmiocie wpisu ostatecznego służy zażalenie. Skarżący skorzystał z możliwości zaskarżenia. Jak wynika z uzasadnienia postanowienia sądu apelacyjnego, podzielił on zapatrywanie sądu okręgowego, iż zarówno zawłość sprawy, jak i stan majątkowy stron, uzasadniały określoną przez sąd pierwszej instancji wysokość wpisu ostatecznego oraz jego rozkład między stronami. Zaskoczenie skarżącego decyzją sądu i jego przekonanie o zbyt wygórowanej kwocie wpisu nie oznaczają same przez się, że rozstrzygnięcia sądów obu instancji było niesłuszne, czy dowolne.

Dotychczasowe rozważania dotyczące niedookreślonego charakteru kryteriów ustalania wpisu ostatecznego pozwalają Trybunałowi Konstytucyjnemu ustosunkować się do najpoważniejszego zarzutu, a mianowicie tezy, iż brak szczegółowych wskazówek ustawowych w kwestii wysokości wpisu prowadzi do dowolności rozstrzygnięć. Zarzut ten



w zasadzie nie został sformułowany przez skarżącego, lecz pojawia się w piśmie Rzecznika. Prokurator zaś twierdzi wprost, że przy istniejącym unormowaniu „sfera swobodnego uznania sądowego ulega znacznemu poszerzeniu, nabierając cech dowolności”. Przeciwwstawiając się takiej ocenie Trybunał Konstytucyjny uważa za stosowne podkreślenie, iż na gruncie prawa cywilnego, tam gdzie chodzi o prawa niemajątkowe, a także na gruncie prawa rodzinnego, ustalenie wysokości należnego świadczenia niemal zawsze pozostawione jest ocenie sądu. Tak więc przykładowo, art. 445 § 1 k.c. stanowi o „odpowiedniej sumie” jaką sąd może przyznać poszkodowanemu tytułem zadośćuczynienia; zakres świadczeń alimentacyjnych, zgodnie z art. 135 § 1 k.r.o. – co do zasady – uzależniony jest „od usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego oraz od zarobkowych i majątkowych możliwości zobowiązanego”; art. 60 § 2 k.r.o. uzależnia obowiązek alimentacyjny między małżonkami rozwiedzionymi od „istotnego pogorszenia sytuacji majątkowej” małżonka niewinnego rozkładu pożycia małżeńskiego, zaś winnego zobowiązuje do „przyczyniania się w odpowiednim zakresie” do zaspokajania potrzeb niewinnego. Treść powołanych przepisów, dotyczących kwestii materialnoprawnych, najlepiej dowodzi roli, jaką ustawodawca przyznaje sądowi w toku rozstrzygania sporów; we wszystkich przypadkach na sędzie ciąży obowiązek ustalenia „odpowiedniej” sumy czy zakresu, „usprawiedliwionych” potrzeb, „możliwości zarobkowych i majątkowych”, faktu „istotnego pogorszenia sytuacji majątkowej”. Nikt nie twierdził jednak dotąd, iż przepisy te dają sądowi zbyt dużą swobodę decyzji, a wyroki cechują się dowolnością. Taka ocena jest tym bardziej nieusprawiedliwiona, gdy kieruje się ją pod adresem przepisu proceduralnego, wręcz technicznego, dotyczącego kosztów sądowych. Skoro ustawodawca powierzył sądowi ustalenie wysokości „odpowiedniej sumy” stanowiącej zadośćuczynienie – przykładowo – za uszczerbek na zdrowiu czy pozbawienie wolności, trudno wskazać przyczyny, dla których ustawodawca miałby znieść swobodę oceny sądu w kwestii ustalania wysokości kosztów.

Podsumowując ten fragment rozważań Trybunał Konstytucyjny stwierdza przede wszystkim, iż poza sporem pozostaje dopuszczalność użycia przez ustawodawcę takich sformułowań, jakie występują w treści art. 31 ust. 2 ustawy o kosztach. Ponadto Trybunał wyraża przekonanie, że wskazane w tym przepisie okoliczności stanowią dostateczne punkty odniesienia dla ustaleń sądu co do wysokości wpisu ostatecznego; aczkolwiek ocenne, mają jednak wyraźne odniesienie do okoliczności istotnych dla sprawy i stron, a także – pozwalają weryfikować rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji w postępowaniu odwoławczym. W konsekwencji należy zgodzić się ze poglądem, iż „Ustawa nie pozostawia sądowi dowolności w ustaleniu sumy wpisu ostatecznego” (A. Zieliński, *Koszty sądowe, Krótkie Komentarze Becka*, Warszawa 2002, s. 231).

4. Badając zasadność zarzutu związanego z brakiem oznaczenia górnej granicy wpisu ostatecznego Trybunał Konstytucyjny sięgnął do powołanych już wyżej argumentów. W istocie bowiem chodzi o ograniczenie zarzucanej dowolności rozstrzygnięć o kosztach. Jak można wnioskować z pism Rzecznika Praw Obywatelskich i Prokuratora Generalnego, zakładają oni, iż najbardziej odpowiednią formą określenia kosztów w sprawach o prawa niemajątkowe jest ustalenie przez ustawodawcę wpisu stałego. W tym kierunku, jak informuje Prokurator, ma iść reforma ustawy o kosztach. Wprowadzenie ustawowego górnego limitu wpisu, którego brak stanowi podstawę zarzutu, oznaczałoby ograniczenie decyzji sądu w tym zakresie i dawałoby stronom gwarancję, iż nie zapłacą więcej niż wynosi ustawowa granica.

Odnosząc się do sygnalizowanych przez Prokuratora Generalnego projektów zmian ustawy o kosztach, a w szczególności planowanego wprowadzenia wpisu stałego w sprawach o prawa niemajątkowe, Trybunał Konstytucyjny podkreśla przede wszystkim, że

projektowane zmiany nie mają znaczenia dla oceny konstytucyjności obowiązujących przepisów. Co więcej jednak, Trybunał wyraża obawę, iż przedstawiony przez Prokuratora kierunek zmian nie zawsze będzie dobrze służył realizacji prawa do sądu. Zdaniem Trybunału, ustalenie wpisu stałego, zwłaszcza gdy jego wysokość uwzględni rzeczywiste koszty funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, może oznaczać ograniczenie dostępu do sądu. Obecnie, pod rządem przepisu nakazującego sądowi uwzględnić sytuację majątkową strony ponoszącej koszty, nawet najbiedniejsze, wielodzietne małżeństwa, mogą ubiegać się o rozwód. W takiej sytuacji bowiem sądy określają wpis ostateczny na poziomie kilkuset złotych, która to kwota mieści się w granicach możliwości finansowych rodziny. W praktyce istotny punkt odniesienia dla sądów orzekających w sprawach rozwodowych stanowi wysokość miesięcznego wynagrodzenia za pracę; Trybunał Konstytucyjny zwraca uwagę, iż wpis ustalony w sprawie skarżącego stanowi mniej niż 50% jego wynagrodzenia.

Trybunał nie podziela też zapatrywania Prokuratora Generalnego, które ma leżeć u podstaw wprowadzenia wpisu stałego, iż „sytuacja majątkowa stron nie powinna być wyznacznikiem wysokości opłat w sprawach o prawa niemajątkowe”. W ocenie Trybunału, sytuacja ta nie powinna być brana pod uwagę w sprawach o prawa majątkowe, gdzie wyznacznikiem jest wartość dochodzonego roszczenia; w takiej sprawie wysokość wpisu rzeczywiście powinna być oderwana od sytuacji majątkowej, ponieważ – niezależnie od tejże sytuacji – strona dochodzi określonego prawa majątkowego, czyli spodziewa się korzyści. Natomiast w sprawach o prawa niemajątkowe, gdzie wynik procesu nie ma wpływu na stan majątkowy stron a uzyskanie orzeczenia sądowego stanowi warunek niezbędny dla ukształtowania sytuacji prawnej stron, jedyną drogą do zagwarantowania prawa do sądu wszystkim obywatelom, niezależnie od ich sytuacji majątkowej, jest wprowadzenie elastycznych zasad ustalania wpisu. Temu wymagananiu czyni zadość rozwiązanie przyjęte w kwestionowanych przepisach, iż o ostatecznej wysokości wpisu sądowego decyduje sąd, uwzględniając możliwości finansowe strony, którą koszty obciążają.

5. Dokonaną powyżej prezentację i ocenę kryteriów ustalania wpisu ostatecznego należy skonfrontować z podstawowym wzorcem konstytucyjnym powołanym w niniejszej sprawie, tj. z art. 45 ust. 1 Konstytucji. Na obecnym etapie rozważań Trybunał Konstytucyjny podjął próbę udzielenia wprost odpowiedzi na pytanie, czy sposób ustalania wpisu sądowego na podstawie kwestionowanych przepisów mógłby być uznany za ograniczenie prawa do sądu. Innymi słowy, czy w praktyce stanowi on barierę dostępności wymiaru sprawiedliwości. W orzecnictwie Trybunału i w doktrynie wyjaśniono, iż zagwarantowane w art. 45 ust. 1 Konstytucji prawo do sądu obejmuje prawo 1) dostępu do sądu 2) do właściwej procedury przed sądem oraz 3) do wyroku sądowego (por. P. Sarnecki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, Komentarz, t. III, Wyd. Sejmowe 2003; komentarz do art. 45, s. 3 i tam powołana literatura). Trybunał Konstytucyjny analizował, który z elementów prawa do sądu mógłby ewentualnie być zagrożony sposobem ustalania wpisu ostatecznego. Ze sformułowań zawartych w skardze, a zwłaszcza we wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich, wynika, że chodzi głównie o pierwszą gwarancję, tj. samą dostępność sądu. Ponadto skarżący zarzuca brak przejrzystych procedur, „które pozwolą stronie na wyczerpujące rozważenie wszelkich konsekwencji wytoczenia sprawy”. Można pominąć natomiast ocenę z punktu widzenia prawa do uzyskania rozstrzygnięcia, ponieważ – wedle wyjaśnień skarżącego – wyrok rozwodowy, zgodny z oczekiwaniami stron, zapadł już na pierwszej rozprawie. Na pewno nie chodzi zatem o opieszałość w podejmowaniu wyroku, czy zbyt długotrwałe postępowanie.

Odnosząc się do wpływu kwestionowanych przepisów na dostępność wymiaru sprawiedliwości Trybunał Konstytucyjny stwierdził przede wszystkim, że teza o ograniczeniu tejże dostępności jest tezą względną. Może ona wynikać wyłącznie z porównania pewnych wartości. Jeśli mówimy, że kwestionowane przepisy „ograniczają” dostęp do sądu, musimy wskazać w stosunku do czego, do jakiego stanu dostępności sądu, to ograniczenie zachodzi. Ocena w tym zakresie nie może mieć charakteru abstrakcyjnego, lecz musi być efektem porównania stanu istniejącego na podstawie art. 32 i 31 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z pewnym hipotetycznym stanem, jaki by istniał, gdyby obowiązywały inne zasady ustalania wpisu ostatecznego. Wydaje się, że formułując zarzut ograniczenia dostępu do sądu, Rzecznik Praw Obywatelskich przyjął założenie, iż wpis ustalany w oparciu o art. 31 ust. 2 jest wyższy od wpisu, który powinien być wprowadzony przez ustawodawcę w miejsce obowiązującej regulacji. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego takie założenie nie jest jednak uzasadnione. Kwestionowany przepis nie wprowadza bowiem „wpisu zaporowego”, który ograniczałby dostępność sądu. Przeciwnie, pozwala określić wpis na poziomie dostosowanym do możliwości majątkowych strony, która ma go ponieść. Brak dostatecznych podstaw dla przypuszczenia, że nowa regulacja wpisu ułatwi dostęp do sądu. W każdym razie wydaje się oczywiste, że nie istnieją odpowiednie instrumenty badawcze dla porównania poziomu dostępności sądu przy obowiązującej regulacji wpisu i ewentualnym nowym unormowaniu tej kwestii. W konsekwencji, Trybunał Konstytucyjny wyraża przekonanie, iż twierdzenie o ograniczeniu prawa do sądu przez obecne sformułowanie art. 31 ust. 2 ustawy o kosztach jest dowolne. Nie ma racjonalnych względów, które by to twierdzenie uzasadniały i – co więcej – brak nawet punktu odniesienia dla sformułowania tezy o „ograniczeniu” dostępności sądu. Trybunał Konstytucyjny dostrzega też pewną niekonsekwencję tej tezy związanej z faktem, że – na gruncie kwestionowanego przepisu – rozstrzygnięcie o wysokości wpisu ostatecznego zapada dopiero w momencie merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy, a zatem – gdy prawo do sądu konkretnego podmiotu zostało już zrealizowane. Trudno mówić o ograniczaniu dostępu do sądu w przypadku osoby, która uzyskała już wyrok wydany na skutek jej wystąpienia do sądu. Fakt „skonsumowania” przez nią prawa do sądu jest niepodważalny, choćby nawet w konkretnej sprawie strona była zaskoczona wysokością wpisu ostatecznego.

Ostatnie spostrzeżenie stanowi dobry punkt wyjścia do rozważenia kolejnego zarzutu, jaki skarżący sformułował pod adresem kwestionowanych norm. Chodzi mianowicie o naruszenie „prawa do właściwej procedury przed sądem”, a zatem – drugiego elementu składowego prawa do sądu. Skarżący twierdzi, iż kwestionowane przepisy nie gwarantują przewidywalności rozstrzygnięć sądowych. Rzecznik Praw Obywatelskich także twierdzi, iż w świetle tych przepisów podmiot występujący na drogę sądową nie jest w stanie określić ostatecznych kosztów postępowania; musi czekać na rozstrzygnięcie sądu. Ocena tę podziela Prokurator Generalny, zdaniem którego przepisy powinny być tak sformułowane, by pozwalały podmiotowi występującemu o ochronę „na samodzielną ocenę, jakie przypuszczalnie może być rozstrzygnięcie sądu”, w tym przypadku – co do wpisu ostatecznego. Trybunał Konstytucyjny zdecydowanie odrzuca te zarzuty pod adresem art. 32 w związku z art. 31 ust. 2 ustawy o kosztach. Jak ustalono wyżej, kryteria zastosowane przez ustawodawcę w tych przepisach są odpowiednio dobrane, zrozumiałe, obiektywne i w związku z tym – na tle konkretnego stanu faktycznego – sprawdzalne. Ponadto ustawa przewiduje weryfikację ich zastosowania w instancji odwoławczej. Trybunał Konstytucyjny wyraża przekonanie, że – wobec poprawnego sformułowania przesłanek orzeczenia sądowego o wpisie i zapewnienia jego kontroli instancyjnej – nie ma konstytucyjnych podstaw do formułowania dalej idących

gwarancji przewidywalności orzeczeń sądowych. Rozwijając tę myśl Trybunał Konstytucyjny zwraca uwagę na dwie kwestie.

Po pierwsze, żadna procedura nie może gwarantować pełnej przewidywalności rozstrzygnięć sądowych. Wbrew sugestiom wynikającym ze skargi i stanowiska Prokuratora Generalnego, jako zasadę należałoby raczej przyjąć, iż z wystąpieniem do sądu zwykle wiąże się pewne ryzyko. Strony na ogół nie są w stanie „samodzielnie ocenić”, jakie będzie ostateczne orzeczenie. Oczywiście spostrzeżenie to w głównej mierze odnosi się do rozstrzygnięć na poziomie prawa materialnego, jednak – ze względu na powołaną wyżej zasadę odpowiedzialności za wynik procesu – dotyczy ono także kosztów, w tym – wysokości kosztów postępowania sądowego. Po drugie, okoliczność, iż strona ocenia rozstrzygnięcie jako krzywdzące, sama przez się w żadnym razie nie może decydować o uznaniu przepisów za wadliwe, a w szczególności – sprzeczne z Konstytucją. Trybunał Konstytucyjny nie neguje, że w praktyce, mimo kontroli instancyjnej, mogą zapadać rozstrzygnięcia sądowe sprzeczne z poczuciem sprawiedliwości. Jednak nawet przekonanie o niesłuszności rozstrzygnięcia zapadłego w konkretnej sprawie nie oznacza, iż przepis, na podstawie którego je wydano, narusza Konstytucję.

W ocenie Trybunału Konstytucyjnego, rzeczywistym przedmiotem krytyki skarżącego jest wysokość wpisu ustalona w jego własnej sprawie rozwodowej; skarżący uważa, że – uwzględniając stan majątkowy stron i nikły stopień komplikacji prawnych – sąd nie powinien go obciążać tak wysokim wpisem. Skarga w istocie jest więc skierowana przeciwko praktyce stosowania prawa, nie zaś – przeciwko samemu prawu. Trybunał jednak nie może zweryfikować rozstrzygnięć zapadłych w sprawie skarżącego, gdyż ocena praktyki sądowej – choćby ta wykazywała cechy sprzeczności z Konstytucją – nie należy do jego kompetencji. Materią, którą bada Trybunał Konstytucyjny są akty prawne albo ich części. Jediną podstawą orzeczenia o niezgodności przepisu z Konstytucją może być analiza treści przepisu, a ta doprowadziła do stwierdzenia, iż art. 32 w związku z art. 31 ust. 1 ustawy o kosztach nie naruszają prawa do sądu statuowanego w art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Na zakończenie fragmentu rozważań poświęconych ocenie art. 32 w związku z art. 31 ust. 2 ustawy o kosztach z punktu widzenia prawa do sądu, gwarantowanego w art. 45 ust. 1 Konstytucji, niezbędne wydaje się sformułowanie uwagi ogólnej. Trybunał Konstytucyjny stwierdza, iż wybór metody ustalania wpisu w sprawach cywilnych należy do ustawodawcy. W tym zakresie ustawodawca niewątpliwie korzysta ze znacznej swobody, rzecz jasna – w granicach porządku konstytucyjnego. Oceniana ustawa o kosztach sądowych najlepiej dowodzi tego, iż ustawodawca stosuje różne sposoby określania wpisu, dostosowując je do rodzaju sprawy. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, metoda regulacji przyjęta w kwestionowanych przepisach, bardziej niż inne, pozwala dostosować jego wysokość do indywidualnego stanu majątkowego stron postępowania, co z kolei czyni wymiar sprawiedliwości bardziej dostępnym dla obywateli. Trybunał dostrzega, co oczywiste, że rozwiązania legislacyjne przyjęte w poszczególnych kategoriach spraw, w tym w sprawach rozwodowych, mogą być oceniane w sposób odmienny. W szczególności można bronić zapatrywania, iż wprowadzenie wpisu stałego stanowi najlepszą gwarancję równej dla wszystkich dostępności do sądu. Trybunał Konstytucyjny podkreśla jednak, że zróżnicowanie opinii na temat przyjętej przez ustawodawcę metody ustalania wpisu ostatecznego w określonej kategorii spraw, a nawet przekonanie o poprawności innej, odrzuconej przez ustawodawcę regulacji, nie oznacza niezgodności z Konstytucją obowiązujących przepisów. Wyżej zamieszczone rozważania dowodzą, iż kwestionowane art. 31 ust. 2 i art. 32 ustawy o kosztach nie ograniczają prawa do sądu. W tej sytuacji, mimo przekonania skarżących o wyższości systemu wpisu stałego, brak podstaw do stwierdzenia ich niezgodności z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

6. Trybunał Konstytucyjny stwierdza, iż – wobec ustalenia zgodności kwestionowanych przez skarżącego przepisów ustawy o kosztach z art. 45 ust. 1 Konstytucji – w zasadzie nie zachodzi potrzeba oceny tychże przepisów z punktu widzenia art. 2 i art. 7 Konstytucji. Art. 2 i art. 7 Konstytucji nie mogą stanowić samodzielnego wzorca kontroli w postępowaniu skargowym.

Trybunał Konstytucyjny zwraca jednak uwagę, iż w toku analizy kwestionowanych przepisów z punktu widzenia art. 45 ust. 1 Konstytucji pośrednio odniósł się też do argumentów, które – według skarżącego – miały wskazywać na ich sprzeczność z wpływającą z art. 2 Konstytucji zasadą demokratycznego państwa prawnego oraz z zasadą praworządności, wynikającą z art. 7 Konstytucji. Skarżący dowodził, iż użycie pojęć nieostrych oraz brak określenia w ustawie górnej granicy wpisu ostatecznego pociągają za sobą konsekwencję w postaci niemożliwości przewidzenia przez obywatela treści orzeczenia sądowego. Tym samym dochodzi do naruszenia zasady zaufania obywatela do państwa. Ponadto – w ocenie skarżącego – zaniechanie ustawodawcy oznacza przyznanie sądom niemal nieograniczonej swobody orzekania o kosztach. W poprzednich punktach rozważań Trybunał zweryfikował zasadność tych zarzutów. Trybunał wykazał, iż pojęcia, jakimi ustawodawca posłużył się w kwestionowanych przepisach, choć mają charakter ocenny, są jasne, zrozumiałe, w pełni adekwatne do sytuacji regulowanej przez przepis, a także łatwo poddają się weryfikacji. Właściwe ich zastosowanie na tle konkretnego stanu faktycznego podlega kontroli instancyjnej. W konsekwencji, w ocenie Trybunału Konstytucyjnego, ich użycie pozostaje w zgodzie z wymogiem określoności przepisów i nie oznacza dopuszczenia przez ustawodawcę dowolności rozstrzygnięć sądowych. Margines swobody oceny, pozostawiony sądowi na tle art. 31 ust. 2 i art. 32 ustawy o kosztach, nie jest większy niż ten, jaki ustawodawca zwykle przyznaje sądowi w sprawach cywilnych o prawa niemajątkowe. Trybunał Konstytucyjny wyraża przekonanie, że niezadowolenie strony z rozstrzygnięcia, jakie zapadło w jej sprawie, nie może w żadnym razie być utożsamiane z naruszeniem zasady zaufania obywatela do państwa czy też z naruszeniem zasady praworządności.

Z powyższych względów Trybunał Konstytucyjny orzekł, jak w sentencji.